

Sygn. akt : II AKa 24/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Robert Kirejew (spr.)
Sędziowie	SSA Wojciech Kopczyński SSA Piotr Mirek
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Tomasza Janeczka

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2014 r. sprawy

1. **G. S.s. M.i J.**, ur. (...)w L.,

oskarżonego z art. 148 § 1 kk;

2. **A. L.**, c. J. i L., ur. (...) w J.,

oskarżonej z art. 148 § 1 kk, art. 276 kk

na skutek apelacji obrońców

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 5 września 2013 r., sygn. akt II K 192/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Częstochowie) na rzecz adwokatów: A. K.i R. N.– Kancelarie Adwokackie w C., kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % podatku VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonym G. S.i A. L.

w postępowaniu odwoławczym;

3. zwalnia oskarżonych G. S.i A. L.od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa;

4. zasądza solidarnie od oskarżonych G. S.i A. L.na rzecz oskarżycielki posiłkowej A.R.koszty zastępstwa adwokackiego w kwocie 600 (sześćset) złotych.

II AKa 24/14

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 5 września 2013 r., sygn. akt II K 192/12, uznał G. S. i A. L. za winnych tego, że w dniu 21/22 kwietnia 2012 r. w Z., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Z. L., w ramach uzgodnionego przez nich podziału ról, A. L. przygotowała dla G. S. narzędzie twarde, tępokrawędziste, wprowadziła go do domu, w którym spał Z. L. oraz zabrała z łóżka, w którym spał pokrzywdzony swoją córkę R. przenosząc ją do sąsiedniego pomieszczenia, po czym G. S. narzędziem twardym, tępokrawędzistym, które przygotowała dla niego A. L., kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego w głowę, czym spowodowali u niego uraz głowy ze złamaniem kości czaszki, stłuczeniem i rozerwaniem mózgu oraz masywnym krwotokiem zewnętrznym i śródczaszkowym doprowadzając w ten sposób do jego śmierci, czym wyczerпали znamiona ustawowe zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał ich na kary po 25 lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy w Częstochowie uznał A. L. za winną tego, że w dniu 22 kwietnia 2012 r. w Z., woj. (...), zniszczyła poprzez spalenie niemieckie prawo jazdy, niemiecki dowód osobisty oraz kartę ubezpieczeniową należące do Z. L., którymi to dokumentami nie miała prawa rozporządzać, czym wyczerpała znamiona ustawowe występku z art. 276 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał ją na karę 1 roku pozbawienia wolności.

Ponadto na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. połączono wymierzone A. L. kary pozbawienia wolności i orzeczono karę łączną 25 lat pozbawienia wolności, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy ich rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 23 kwietnia 2012 r. do dnia 5 września 2013 r., a także rozstrzygnął o kosztach sądowych zwalniając oskarżonych od ich uiszczenia.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy obojga oskarżonych.

Obrońca G. S. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 148 § 1 k.k. poprzez przypisanie oskarżonemu czynu polegającego na tym, iż działając wspólnie i w porozumieniu z oskarżoną A. L. w zamiarze pozbawienia życia Z. L. poprzez kilkakrotne uderzenie pokrzywdzonego narzędziem tępokrawędzistym w głowę spowodowali u niego uraz czaszki i mózgu doprowadzając w ten sposób do jego śmierci, podczas gdy brak jest dowodów jednoznacznie potwierdzających, iż oskarżony dopuścił się tego czynu, w związku z czym jego odpowiedzialność może wynikać jedynie z naruszenia art. 239 § 1 k.k.

W związku z tym zarzutem obrońca G. S. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i odmienne orzeczenie co do istoty sprawy przez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu z art. 148 § 1 k.k., względnie, w przypadku nie znalezienia podstaw do uniewinnienia oskarżonego, zarzucił rażącą niewspółmierność kary, wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności, w sytuacji gdy rola oskarżonego była podrzędna i był on w istocie wykonawcą poleceń i zamierzeń oskarżonej A. L., w związku z czym orzeczona kara przekracza stopień winy oskarżonego. Mając to na uwadze obrońca G. S. wniósł o ewentualną zmianę wyroku w tej części i orzeczenie kary łagodniejszej.

Obrońca A. L. zaskarżył opisany wyrok w części dotyczącej wymiaru kary, tj. jego punkty 1 i 3, zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonej kary 25 lat pozbawienia wolności za zbrodnię przypisaną jej w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji także rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonej w punkcie 3 zaskarżonego wyroku kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonej A. L. kary łagodniejszej za zbrodnię przypisaną jej w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, a także łagodniejszej kary łącznej pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Obie apelacje nie były zasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy po przeprowadzeniu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku nie stwierdził, aby podczas postępowania przed Sądem Okręgowym w Częstochowie wystąpiły uchybienia proceduralne mające wpływ na treść rozstrzygnięcia. Nie doszło też do obrazę prawa materialnego poprzez wadliwe zastosowanie lub błędną interpretację przepisów kodeksu karnego. Sąd I instancji przy orzekaniu uwzględnił całokształt materiału

dowodowego zgromadzonego w toku postępowania i dokonał jego wnikliwej analizy, zgodnej z regułami prawidłowego rozumowania, a także wskazaniemi doświadczenia życiowego. Na podstawie właściwie ocenionych dowodów dokonano ustaleń faktycznych w sposób nie wywołujący obrazy przepisu art. 2 § 2 k.p.k. Nie budziła też wątpliwości subsumcja stanu faktycznego pod odpowiednie przepisy prawa, a wymierzone kary, chociaż surowe, nie mogą zostać uznane za rażąco niewspółmierne w stosunku do stopnia winy oskarżonych oraz przedmiotowych okoliczności zbrodni, której się dopuścili.

Odnosząc się do poszczególnych środków odwoławczych na wstępie trzeba stwierdzić, że w apelacji pochodzącej od obrońcy oskarżonego G. S. błędnie określono przyczynę odwoławczą jako dotyczącą obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 148 § 1 k.k. Z treści zarzutu oraz argumentacji przedstawionej na jego poparcie wynika, że apelujący nie podnosi niewłaściwego zastosowania wskazanego przepisu prawa karnego materialnego, bądź jego nieprawidłowej wykładni, natomiast kwestionuje ustalenia faktyczne, które legły u podstaw przypisania oskarżonemu popełnienia zbrodni zabójstwa. Dlatego zgodnie ze stanowiskiem od dawna utrwalonym w orzecznictwie (patrz np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW z 1974 r., nr 12 poz. 233), a także w myśl przepisu art. 118 § 1 k.p.k., sformułowany przez obrońcę zarzut obrazy przepisów prawa materialnego należało rozpatrywać jako wskazujący na błędy w ustaleniach faktycznych sądu I instancji.

Tak rozumiany zarzut odwoławczy, podniesiony przez obrońcę oskarżonego G. S., nie znalazł jednak potwierdzenia w okolicznościach niniejszej sprawy. W omawianym środku odwoławczym sugerowano, że w toku postępowania nie było dowodów jednoznacznie potwierdzających, że oskarżony dopuścił się czynu w kształcie przypisanym mu przez sąd I instancji. Teza ta nie jest jednak zgodna z procesową rzeczywistością dotychczasowego postępowania. Sąd Okręgowy w Częstochowie dysponował bowiem, oprócz innych dowodów, wyjaśnieniami samego oskarżonego. W trakcie postępowania G. S. zmieniał co prawda treść swych deponycji procesowych, ale zaprezentował w nich też wersję wypadków, w której wskazywał na uzgodnienie zabójstwa Z. L. z A. L., która go do tego namawiała, a następnie opisywał wykonanie tego planu poprzez zadanie Z. L. przez siebie kilku ciosów w głowę długim drewnianym kołkiem, który dostarczyła mu oskarżona, a także wspólne wywiezienie ciała pokrzywdzonego i zacieranie śladów. Takie wyjaśnienia oskarżony złożył w toku drugiego przesłuchania na Policji w dniu 23 kwietnia 2012 r. (k. 77-78), powtórzył w najistotniejszych częściach w dniu 24 kwietnia 2012 r. (k. 145-148), potwierdził przed sądem w czasie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania w dniu 25 kwietnia 2012 r. (k. 229), jak również przedstawił w drugiej części eksperymentu procesowego z dnia 22 maja 2012 r. (k. 437-439). Tej treści wypowiedzi procesowe stanowiły wszakże nic innego, jak bezpośredni dowód dokonania przez G. S. wspólnie z A. L. zbrodni zabójstwa, i jak każdy inny dowód musiały podlegać wszechstronnej ocenie przez sąd orzekający w I instancji.

Poza opisem zawartym w przytoczonych wyjaśnieniach G. S. przedstawiał też inny przebieg wypadków. W pierwszych wyjaśnieniach z dnia 23 kwietnia 2012 r. (k. 54) oraz podczas eksperymentu procesowego przeprowadzonego w tym samym dniu (k. 202-203) oskarżony prezentował wersję wydarzeń, w których nie brała jakiegokolwiek udziału A. L., a oskarżony miał z niewyjaśnionych przyczyn pojechać za pokrzywdzonym, który przyjechał w nocy pod jego dom, a następnie w odludnym miejscu Z. L. miał go zaatakować, lecz się przy tym przewrócił, więc oskarżony zadał mu uderzenia w głowę drewnianym kołkiem, który mu wypadł z ręki, a następnie zawiózł go i porzucił na skraju rowu melioracyjnego. Z kolei w trzeciej wersji wydarzeń prezentowanej przez G. S., która znalazła się w jego wyjaśnieniach z pierwszej części eksperymentu procesowego z dnia 22 maja 2012 r., a następnie poczynawszy od wyjaśnień z dnia 25 września 2012 r. podtrzymywana była do końca procesu, oskarżony przekonywał, że na prośbę A. L. jedynie pomógł w wywożeniu zwłok jej męża z ich domu, a sam nie zadał mu żadnych uderzeń.

Sąd I instancji dokonał dokładnej i przekonującej oceny wiarygodności wszystkich wersji zaprezentowanych w wyjaśnieniach G. S. uznając za miarodajne te wyjaśnienia oskarżonego, w których przyznawał on, iż za namową A. L. i współdziałając z nią pozbawił życia jej męża uderzając go kilkakrotnie w głowę drewnianą tralką, co uczynił w domu pokrzywdzonego, gdy ten spał w pokoju córki. Sąd Okręgowy, w ocenie sądu odwoławczego, był w pełni uprawniony do stwierdzenia wiarygodności właśnie tej części wyjaśnień G. S. i to nie tylko ze względu na niską wiarygodność pozostałych wersji wypadków (pierwsza zakładała całkowitą irracjonalność działań oskarżonego i pokrzywdzonego, a ostatnia wskazywała na dokonanie zabójstwa przez kobietę, tj. oskarżoną, poprzez jednorazowe

uderzenie Z. L. drewnianym kołkiem w głowę lub okolice szyi), ale przede wszystkim z uwagi na zgodność tych wyjaśnień z pozostałymi wiarygodnymi elementami materiału dowodowego. Do dowodów wspierających tę właśnie wersję wyjaśnień G. S., która przystaje do opisu czynu, za który został skazany, zaliczyć należy nie tylko zbieżne z nimi w wielu punktach wyjaśnienia A. L., z których ta nie próbowała się wycofać, ale także dowody o charakterze bardziej obiektywnym, w tym przede wszystkim treść krótkich wiadomości tekstowych przesyłanych do siebie wzajemnie telefonicznie przez oskarżonych (k. 858-872). Z uwagi na zachowanie tych SMS-ów w pamięci telefonu komórkowego oskarżonej, sąd orzekający w tej sprawie miał rzadką okazję dysponowania wypowiedziami oskarżonych nie przeznaczonymi dla osób trzecich, a ujawniającymi ich intencje i zamierzenia w trakcie podejmowanych działań. Z rzeczonych SMS-ów, drobniaczkowo przeanalizowanych przez sąd meriti, wyłania się obraz zaplanowanej i konsekwentnie zrealizowanej zbrodni, zbieżny z wyjaśnieniami G. S. zawierającymi opis zdarzeń w ich drugiej chronologicznie wersji. Sąd Okręgowy prawidłowo zinterpretował treść i wymowę wiadomości tekstowych wplatając w opis zrekonstruowanych wypadków SMS-y najbardziej znamienne, takie jak np. wiadomość wysłana przez oskarżonego do A. L. z godziny 21.03 z dnia 21 kwietnia 2012 r. o brzmieniu: „My go dziś załatwimy”. W kontekście wcześniejszych SMS-ów, wyjaśnień oskarżonych oraz tego, co się w rzeczywistości stało z Z. L., nie sposób rozumieć tej wiadomości inaczej niż przyjął to sąd I instancji, tj. jako uzewnętrznienie przez oskarżonego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego.

Ponadto, jak wskazał Sąd Okręgowy w wyczerpującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uznana za wiarygodną wersja wyjaśnień G. S. znajdowała potwierdzenie również w rezultatach eksperymentów procesowych przeprowadzanych z udziałem oskarżonego, wynikach uzyskanych ekspertyz, w tym opinii sądowo – lekarskich dotyczących obrażeń i przyczyny zgonu pokrzywdzonego, opinii z zakresu badań genetycznych, a także protokołach oględzin miejsc wydarzeń.

Nie miała istotnego znaczenia przy dokonywaniu ustaleń faktycznych podnoszona w apelacji okoliczność, że oskarżona przed przyjazdem oskarżonego miała widzieć pianę na ustach męża, a nadto o godz. 21.53 wysłała SMS, że go zabije. A. L. nigdy nie wyjaśniała, że samodzielnie zadała pokrzywdzonemu jakiegokolwiek uderzenia, a ewentualne spostrzeżenie śladów piany na ustach śpiącego, pijanego męża niczego nie dowodzi. Treść całej wiadomości tekstowej z godz. 21.53 wskazuje natomiast, że eksponowane przez obrońcę G. S. słowa były emocjonalną reakcją na fakt, że Z. L. udał się wieczorem do pokoju śpiącej córki. Z kolejnych SMS-ów autorstwa oskarżonej – z godz. 22.14, a nawet z godz. 23.46 wynika, że Z. L. spał wtedy jeszcze w łóżku razem ze swoją córką.

Wszystko to prowadzi do konstatacji, że sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych wskazujących na sprawstwo G. S. w zakresie przypisanej mu zbrodni zabójstwa. Z tego powodu główny postulat zawarty w apelacji obrońcy, wskazujący na potrzebę uniewinnienia oskarżonego, czy też skazania go jedynie za czyn z art. 239 § 1 k.k., nie mógł zostać uwzględniony.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także alternatywny postulat zawarty w apelacji obrońcy oskarżonego G. S., tj. wnioski o złagodzenie kary wymierzonej temu oskarżonemu z uwagi na jego podrzędną rolę w dokonanej zbrodni, wynikającą z manipulowaniem jego zachowaniami przez współoskarżoną. G. S. był bowiem w chwili czynu osobą w pełni zdolną do rozpoznania znaczenia podejmowanych działań i mogącą kierować swoim postępowaniem (opinia sądowo – psychiatryczna wydana po obserwacji k. 890-901, opinia psychologiczna k. 935-938). Mógł nie przystąpić do realizacji podjętego wspólnie z oskarżoną zamiaru zabójstwa jej męża, jednak w pełni świadomie dopuścił się tego czynu własnoręcznie zadając śpiącemu, nietrzeźwemu pokrzywdzonemu uderzenia twardym przedmiotem w głowę pozbawiając go życia. Sąd I instancji przy wymiarze kary wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, które w myśl dyrektyw z art. 53 § 1 i 2 k.k. należało uwzględnić w tym przypadku i słusznie stwierdził znaczącą przewagę czynników przemawiających za wymierzeniem oskarżonemu surowej kary 25 lat pozbawienia wolności jako adekwatnej do stopnia zawinienia – popełnienia z premedytacją w zamiarze bezpośrednim zbrodni zabójstwa godzącego w najbardziej doniosłe dobro chronione prawem – życie człowieka. Wzięto też pod uwagę właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego zachowanie się po popełnieniu przestępstwa oraz motywację, którą się kierował. Niebagatelny wpływ na obostrzenie wymiaru kary musiał mieć także wzgląd nie tylko na jej funkcje prewencyjne i wychowawcze, ale także na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa w sytuacji, gdy

oskarżony dopuścił się zabójstwa męża swojej kochanki, w domu pokrzywdzonego, w którym przebywało też troje jego dzieci. Sąd odwoławczy nie znalazł więc argumentów pozwalających stwierdzić rażąca niewspółmierność kary orzeczonej w stosunku do G. S..

Nie zasługiwała na uwzględnienie również apelacja wywiedziona na korzyść oskarżonej A. L.. Trafnie wskazano w tym środku odwoławczym, że kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą o charakterze wyjątkowym i powinna być wymierzana jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach, kiedy orzeczenie kary nawet 15 lat pozbawienia wolności byłoby wyraziście niewystarczające. Taka sytuacja, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wystąpiła jednak w sprawie niniejszej. Oskarżonej przypisano popełnienie zbrodni o wyjątkowo wysokim stopniu społecznej szkodliwości, polegającej na dokonaniu z premedytacją i konsekwencją, a wręcz z determinacją – jak przyjął to sąd I instancji – zabójstwa swojego męża w okrutny sposób, tj. poprzez rozbicie mu czaszki uderzeniami drewnianą tralką, gdy spał w sypialni dziecka, podczas obecności w domu trojga ich wspólnych dzieci. Zostało to dokonane wspólnie z kochankiem i w związku ze zdradami małżeńskimi, jakich oskarżona od dłuższego czasu się dopuszczała, przy czym słusznie stwierdził sąd meriti, że u podłoża czynu leżała nie tylko motywacja uczuciowa, ale także majątkowa, gdyż jeśli chodziło wyłącznie o same uczucia, oskarżona mogła po prostu odejść od męża, jednak to pozbawiałoby ją źródła utrzymania oraz majątku.

Nie nasuwało wątpliwości przyjęcie w tej sprawie konstrukcji współsprawstwa, skoro z ustaleń faktycznych wynika, że oboje oskarżeni zaplanowali przestępstwo, traktowali ten czyn jako własny, współuczestniczyli w jego wykonaniu w ramach podzielonych ról, a następnie wspólnie starali się zatrzeć ślady zbrodni, przez cały czas utrzymując ze sobą ścisły kontakt. Z istoty współsprawstwa unormowanego w art. 18 § 1 k.k. wynika, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość działania objętego porozumieniem przestępczym, chociażby własnoręcznie nie realizował poszczególnych znamion przestępstwa. Dlatego nie było podstaw do różnicowania odpowiedzialności karnej współoskarżonych pomimo tego, że ciosy skutkujące pozbawieniem życia pokrzywdzonego zadawał wyłącznie G. S..

Nie znajdowały potwierdzenia w zgromadzonych w tej sprawie i uwzględnianych przez sąd I instancji dowodach supozycje pojawiające się w wyjaśnieniach A. L. oraz w apelacji jej obrońcy, jakoby do takiego czynu pchnęła oskarżoną wieloletnie negatywne postępowanie wobec niej jej męża, a z drugiej strony – strach przed oskarżonym G. S., zachowującym się często w stosunku do niej agresywnie. Z omawianych już SMS-ów autorstwa oskarżonej nie wynikało bowiem, aby obawiała się swojego męża, bądź kochanka. Z. L., jak wynika z przeprowadzonych dowodów, nie był ideałem – zdarzało mu się nadużywać alkoholu, urządzać awantury swym bliskim, czy w przeszłości oddawać się grom hazardowym. Nie był jednak również postacią tak negatywną, jak przedstawiała go oskarżona w swych wyjaśnieniach, czy wypowiedziach adresowanych przed datą czynu do innych osób. Pokrzywdzony od wielu lat pracował za granicą, gdzie był postrzegany jako bardzo sumienny pracownik, dzięki czemu zapewniał żonie i dzieciom bezpieczeństwo materialne oraz względny komfort codziennego życia. Niewątpliwie darzył swoich najbliższych uczuciem i troszczył się o nich, czego dowodziły nawet wypowiedzi procesowe negatywnie do niego nastawionych członków rodziny wskazujących, że miał pretensje do starszego syna, iż nie przykłada się do lepszej gry w piłkę nożną, a do żony – że kontaktuje się z innym mężczyzną. Sąd I instancji prawidłowo w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy zarysował sylwetkę pokrzywdzonego, jak również właściwie odczytał, że oskarżona nie doznawała krzywd od G. S..

Sąd Okręgowy nie pominął też właściwości osobistych oskarżonej jako czynnika przemawiającego za obostrzeniem kary. Jak wynika z opinii sądowo-psychologicznej (k. 925-932), A. L. charakteryzuje się nieprawidłową osobowością, o utrwalonych cechach dys socjalnych przejawiających się między innymi skłonnościami do manipulowania innymi osobami, przedstawiania siebie w bardziej korzystnym świetle i ukrywania swoich wad. Te cechy osobowości przeniknęły do wyjaśnień oskarżonej eksponującej rzekomo poważne krzywdy, jakich doznawała przed datą czynu ze strony zarówno męża, jak i współoskarżonego, a nawet ojczyma i za pośrednictwem tych wyjaśnień – do apelacji wniesionej na jej korzyść.

Biorąc pod uwagę okoliczności wpływające na wymiar kary, o których mowa w art. 53 § 2 k.k., to zarówno motywacja, jak i sposób zachowania się sprawców, naruszenie więzi rodzinnych, nieodwracalność następstw, rodzaj naruszonego dobra prawnego, właściwości i warunki osobiste oskarżonej, jej sposób życia (zdrady małżeńskie) przed popełnieniem przestępstwa, jak również zachowanie się po jego popełnieniu (zacieranie śladów, planowanie wspólnego życia, a nawet zbliżeń intymnych z kochankiem niedługo po zabójstwie męża) przemawiały zdecydowanie na niekorzyść oskarżonej. Słusznie sąd I instancji za czynniki mogące wpływać na złagodzenie kary A. L. uznał jedynie uprzednią niekaralność i przyznanie się do popełnienia przestępstw. Tak znacząca przewaga okoliczności obciążających sprawiła, że wymierzona A. L. kara 25 lat pozbawienia wolności orzeczona za zbrodnię zabójstwa, uznana została przez sąd odwoławczy za współmierną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, jawiąc się jako kara sprawiedliwa. Z kolei wymiar kary łącznej determinowany był brzmieniem przepisu art. 88 k.k.

Z przedstawionych powodów nie zostały uwzględnione apelacje obrońców obojga oskarżonych, a zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, zwalniając oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa oraz zasądając od nich na rzecz oskarżycielki posiłkowej wydatki związane z kosztami zastępstwa adwokackiego, stosownie do przepisów art. 627, 633 i 634 k.p.k. uznając za najbliższe zasady słuszności zasądzenie tych wydatków od oskarżonych solidarnie.